

## MORALNOŚĆ PŁATNICZA PRZEDSIĘBIORSTW I GOSPODARSTW DOMOWYCH

otwarte seminarium naukowe Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego  
i Towarzystwa Naukowego Prakseologii

Debata odbyła się 17 stycznia 2019 r. w siedzibie PTE w Warszawie,  
ul. Nowy Świat 49 – w cyklu debat „Czwartki u Ekonomistów”.

### **Profesor Elżbieta Mączyńska:**

Proszę Państwa, witam wszystkich bardzo serdecznie. Od razu wspomnę, że jesteśmy online, czyli może nas oglądać cały świat. Jeżeli ktoś nie chce być w Internecie, to proszę nam o tym powiedzieć. Państwa wypowiedzi będą rejestrowane. Potem będziemy zgłaszać się z prośbą o autoryzację. Proszę Państwa, puszczam obiegiem biuletyn który ma charakter próbny – na razie jest tylko 50 sztuk tego biuletynu. Pan redaktor **Robert Olesiński** od strony medialnej obsługuje nasze spotkanie, proszę żeby Pan udostępnił ten biuletyn zainteresowanym osobom. Proszę też zabrać do domu biuletyn z Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej i rozwiązać zadania. Następnym razem sprawdzimy, czy Państwo odrobili pracę domową. Tyle ze spraw organizacyjnych. Najpierw chciałabym zacząć od podkreślenia wyjątkowości naszego dzisiejszego konwersatorium - Czwartku u Ekonomistów. Ponieważ za chwilę dokona się akt podpisu porozumienia dotyczącego współpracy między Polskim Towarzystwem Ekonomicznym, a Towarzystwem Naukowym Prakseologii reprezentowanym przez **Pana profesora Masiukiewicza**. Dobre dziedzictwo **Pana profesora Kotarbińskiego**. My Państwu daliśmy treść tego porozumienia, jednakże pozwolę sobie na streszczenie. Jest to porozumienie o współpracy naukowej, edukacyjnej i badawczej. Stąd dzisiaj pierwsze nasze spotkanie tego typu. Debata dotyczy spraw interdyscyplinarnych, a więc tych, które są w obszarze zainteresowania prakseologów, ekonomistów, filozofów oraz etyków. Teraz nastąpi podpisanie porozumienia. Proszę bardzo, tu jest pióro, Pan pierwszy profesorze. Ja również podpiszę. Proszę zapamiętać dzisiejszą datę, 17 stycznia 2019 roku, właśnie dokonał się akt podpisania porozumienia między wymienionymi powyżej stowarzyszeniami.

### **M:**

Brawo, brawo!

### **Profesor Elżbieta Mączyńska:**

Dziękujemy bardzo. Uroczystość dobiegła końca. Proszę Państwa przystępujemy do pracy, do tematu, dla którego dzisiaj się zebraliśmy. Tytuł brzmi następująco: „Moralność płatnicza przedsiębiorstw i gospodarstw domowych”. Parę słów wstępu. Bardzo się cieszę, że **Pan profesor Masiukiewicz** zaproponował właśnie taki temat. Dlatego, że zatory płatnicze to jest to, co gnębi naszą gospodarkę. Wydawałoby się, że lepsza koniunktura powinna poprawiać sytuację w tym obszarze. Jednakże nie następuje poprawa, a nawet pogłębiają się problemy z tym związane. Z tej przyczyny dzisiaj będziemy omawiać te kwestie. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne wydało książkę pod redakcją obecnej tu **Pani profesor Iwony Branickiej**, która szczegółowo badała, jak wygląda sytuacja z różnego rodzaju pożyczkami krótkoterminowymi oraz jaki mają związek z sytuacją makroekonomiczną i sytuacją gospodarstw domowych. Tak jak pisaliśmy w zaproszeniu, ta książka jest dostępna na stronie internetowej. Poza tym już robiliśmy konferencję na temat etyki i ekonomii, z tej okazji wydaliśmy książkę "Etyka i ekonomia", która również jest nieodpłatnie dostępna na stronie internetowej. Dzisiaj, dzięki inicjatywie **Pana profesora Masiukiewicza**, możemy dyskutować na tematy, które w gruncie rzeczy dotyczą każdego z nas. Każdy z nas niestety może popaść w spiralę zadłużenia, czego Państwu

oczywiście nie życzę. Wobec tego warto się zastanowić od strony socjologicznej i psychologicznej, od strony ekonomicznej oraz prakseologicznej - czy jest to w jakimś stopniu usprawiedliwione albo uzasadnione i czy można tego uniknąć. Chciałam teraz powitać uczestników panelu. Rzeczoną już **Panią profesor Iwonę Jakubowską-Branicką** z Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Pani profesor jest socjologiem, głównie zajmuje się od strony socjologicznej pożyczkami. Witamy serdecznie. **Pan profesor Szulczewski**, jest filozofem i wywodzi się ze Szkoły Głównej Handlowej. Więc mamy spojrzenie filozofa. Dołączyła do nas Pani profesor **Anna Lewicka-Strzalecka**. Panią profesor znamy świetnie, ponieważ była współautorką poprzedniej książki o etyce i ekonomii. Aktywnie uczestniczyła w naszych pracach. To jest Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk. Witamy również **Pana profesora Masiukiewicza** ze Szkoły Głównej Handlowej, który jest ekonomistą zajmującym się naukami o przedsiębiorstwie. Pan profesor uczestniczył w wielu badaniach na temat zatorów płatniczych i na temat moralności płatniczej. Proszę Państwa, zawsze staramy się żeby książki były dostępne. Niestety bardzo żałuję, ale dzisiaj nie posiadamy tej książki w naszych zasobach. Toteż puszczyć obiegiem książkę **Pana profesora Masiukiewicza** o zatorach płatniczych. Gratuluję Panie profesorze, że ta książka się ukazała. Mam nadzieję, że SGH wkrótce nam ją udostępni, żeby mogła zostać nabyta także podczas naszych seminariów. **Pan profesor Jacek Furga** prezes Centrum Prawa Bankowego i Informacji przedstawi nam kwestie informacyjne. Jak Państwo przeczytają w książce **Pani profesor Branickiej**, okazuje się, że mimo iż mamy XXI wiek i rewolucję cyfrową, to dochodzi do tego, że osoba dwudziestokilkuletnia w różnych firmach pożyczkowych potrafi zadłużyć się na parę milionów kupując od najdroższych marek renomowane torebki z najwyższej klasy materiałów, albo emeryt, który jest zadłużony na kilkanaście milionów. Na miejscu tego emeryta, też bym się nie przejmowała, gdyż biorąc pod uwagę jego wiek i średnią życia, to szansa, że dług trzeba będzie spłacać jest prawie żadna. Proszę Państwa, w dzisiejszym panelu mamy zacne grono uczestników. Wszyscy są zaangażowani z różnej strony w ten proces badawczy oraz publikacyjny. Chciałam teraz prosić, żeby Państwo w 10 minut przedstawili to, co jest najważniejsze w tej problematyce, z Państwa punktu widzenia. Wiem, że jest trudno w 10 minut przedstawić tak złożony temat. Jednakże w Sejmie mamy 30 sekund, prawda? W Parlamencie Europejskim mamy po 3 minuty. Więc myślę, że 10 minut to nie najgorszy wynik. Proszę Państwa, dzisiaj mamy szczególny dzień, ponieważ specjalnie dla nas przyjechała z gdańska **Pani profesor Beata Majecka** z Uniwersytetu Gdańskiego, Wydział Ekonomiczny. Ze swoimi studentami pracuje właśnie nad kwestiami etycznymi i moralnymi. **Pani profesor Majecka** jest sekretarzem generalnym Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Bardzo dziękujemy, że Pani jest z nami, jednakże z racji logistycznej będzie musiała po cichu wyjść około godziny 19:00. Proszę Państwa, zanim przystąpimy do naszych obrad, wspomnę, iż niestety mamy smutny okres ze względu na to, co się wydarzyło właśnie w Gdańsku. Czyli śmierć Pana **Pawła Adamowicza**. Wcześniej, w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym też doznaliśmy poważnego uszczerbku. Właściwie, to są niepowetowane straty. Śmierć Honorowego Prezesa Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, **Pana profesora Zdzisława Sadowskiego**, który zmarł 6 grudnia. Dodatkowo wczoraj był pogrzeb **Pana profesora Aleksandra Łukaszewicza**, wieloletniego uczestnika debat i rady naukowej oraz redakcji „Ekonomisty”. Znanego ekonomisty z Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego. To są trzy osoby, które od nas odeszły. Czwartą jest niestety, Pan profesor, doktor, który był członkiem komisji rewizyjnej. On ostatnio z nami mało współpracował, lecz bardzo dużo społecznej pracy przed laty włożył w funkcjonowanie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Takiej pracy, od strony księgowości, od strony prawidłowości zapisów księgowych. Chciałabym poprosić Państwa, żebyśmy uczcili pamięć tych czterech osób minutą ciszy... Bardzo dziękuję. Teraz przystępujemy już do prezentacji.

**Prof. dr hab. Iwona Jakubowska-Branicka (aut.):**

Dzień dobry Państwu, bardzo dziękuję za zaproszenie. Czas, którym każdy z nas dysponuje, jest krótki. Całe moje wystąpienie będzie w związku z tym raczej zasygnalizowaniem problemów, o których chciałabym powiedzieć, niż ich rozwinięciem. Na początku, żeby zadośćuczynić obowiązującym procedurom, powiem, że książka "Rynek firm pożyczkowych w Polsce, teoria i praktyka", jest efektem prac nad grantem, zatytułowanym: "Dlaczego paranormalność działa. Dyfuzja chwilówki w Polsce". To był grant sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji,

2013/11/B/HS6/01506. Realizowaliśmy ten grant przez 4 lata. Nieco dłużej, niż planowaliśmy. Głównie z tego powodu, że nasze badania, zupełnie nieoczekiwanie przypadły na okres ogromnych zmian, w badanym przez nas obszarze. Przystąpili do badań sami socjolodzy, więc początkowo mieliśmy w gruncie rzeczy mgliste wyobrażenie na temat tego, jak funkcjonują firmy pożyczkowe. Oczywiście wszyscy widzieliśmy ogłoszenia na słupach oraz stacjonarne punkty firm pożyczkowych, gdzie można wejść i zaciągnąć pożyczkę bez BIK-u. Postanowiliśmy się dokładnie temu problemowi przyjrzeć. Staraliśmy się, żeby książka była interesująca. Książka zawiera zarówno analizy teoretyczne samego pojęcia paranormalności, parabankowości czy shadow bankingu, jak te pojęcia mają się do siebie oraz prezentację wyników badań. Jest w książce rozdział poświęcony analizie prawnej, dotyczącej sposobu funkcjonowania firm pożyczkowych. Są rozdziały poświęcone charakterystyce klienta firm pożyczkowych i o tym chciałabym szerzej powiedzieć. Jest rozdział o strukturze i dynamice sektora poza bankowego. Jest znakomita analiza ekonomiczna tego problemu, przygotowana przez **Panią profesor Mączyńską**. W ostatnim rozdziale, mojego autorstwa akcentuję problemy, które wydają mi się kluczowe dla sposobu funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego. Na co chciałabym zwrócić dzisiaj Państwa uwagę. Przeprowadzaliśmy badania zarówno ilościowe jak i jakościowe. Badania ilościowe były przeprowadzone w 2016 roku przez CBOS. Być może w tej chwili byłyby inne wyniki, ale tego nie wiemy. W każdym razie, w wyniku badań ilościowych przeprowadzonych przez CBOS, dowiedzieliśmy się, że z usług firm pożyczkowych, czyli z tak zwanych chwilówek, korzystało wówczas 6,7% badanych przez nas respondentów. Przypomnę, że badania CBOS-u są przeprowadzane na próbach reprezentatywnych. Z produktu finansowego, jakim są chwilówki, najczęściej korzystają respondenci, oceniający swoje własne warunki materialne, jako złe - to 21,2%. W rodzinach o dochodach 649 złotych na osobę. Czyli bardzo niewiele. Najczęściej pracujący w prywatnym gospodarstwie rolnym, to jest około 20%, rolnicy około 19%. Osoby mające wykształcenie podstawowe lub gimnazjalne, to około 10%. Zasadnicze zawodowe, również około 10%. Chwilówki najczęściej biorą respondenci starsi, w wieku 55 - 64 lata. Pominąwszy wiek, również osoby mieszkające w wielkich miastach. Dalej wyniki pokazały, że 36% osób korzystających z usług firm pożyczkowych wpada w spiralę zadłużenia. Ponad 1/3 z nich znajduje się w Krajowym Rejestrze Dłużników. Najczęściej są to również respondenci objęci postępowaniem sądowym, z powodu niespłacania długów. Tak, więc ta grupa, około 7%, to są najczęściej osoby, które rzeczywiście są w bardzo złej kondycji finansowej, które nie potrafią sobie z tym problemem poradzić. Zadaliśmy również pytanie, na co przeznaczali nasi respondenci ostatnią chwilówkę. Otóż najczęściej na zakup żywności, ponad 17%. Na zapłatę rachunków prawie 15%. Na opłacenie leczenia i zakup leków, ponad 13%. Na zaplanowane remonty na przykład mieszkania 10%. Na nagłe, nieprzewidziane wydatki tj. naprawy to prawie 7%. Na edukację dzieci i zakup podręczników 7%. Jak Państwo widzicie, są to potrzeby podstawowe. W żadnym razie nie można powiedzieć, żeby były to potrzeby w jakikolwiek sposób ekskluzywne. Planując nasze badania, planowaliśmy przeprowadzić wywiady otwarte z respondentami, którzy wpadli w spiralę zadłużenia, którzy mają kłopoty ze spłatą zobowiązań. Ostatecznie zrezygnowaliśmy z tego projektu, na rzecz analizy skarg, które wpływają do instytucji powołanych w tym celu. Dzięki uprzejmości rzecznika finansowego, która to instytucja została powołana w celu ochrony praw konsumenta, przeanalizowaliśmy 19 skarg. Dzięki uprzejmości UOKiK-u, przeanalizowaliśmy 71 skarg. Rzecz jasna, za każdym razem wszystko było to udostępniane anonimowo, nie znaliśmy nazwisk osób, które pisały te skargi. Byliśmy również zmuszeni do utajenia nazw firm, przeciwko którym te skargi były wystosowane. Bardzo żałuję, że nie mam więcej czasu. Polecam Państwu stronę od 222 do 229. Tam wypisałam te wszystkie skargi, czego one dotyczą. Skargi są absolutnie dramatyczne. Zdecydowana ich większość dotyczy kwoty, którą trzeba spłacić, niewspółmiernie wielkiej w stosunku do pożyczki, którą respondenci wzięli. Przykładowo pożyczka wynosiła 3 tysiące złotych; spłata – 9256 złotych.

### **Profesor Elżbieta Mączyńska:**

Proszę Państwa, trzykrotność. Z trzech tysięcy robi się dziewięć, a to dotyczy ludzi o niskich dochodach.

### **Prof. dr hab. Iwona Jakubowska-Branicka (aut.):**

Zbyt wysoki koszt pożyczki 134%, a to dopiero wierzchołek góry lodowej. Ja oczywiście bardzo chętnie bym Państwu to wszystko przeczytała, ale czas na to nie pozwala. Co dalej. Warto mieć świadomość, że tak naprawdę do 2016 roku rynek firm pożyczkowych nie był w najmniejszym stopniu uporządkowany, nie obowiązywały żadne ograniczenia dotyczące sposobu naliczania kosztów. Dopiero w marcu owego roku weszła w życie tak zwana ustawa antylichwiarska, która rozwiązała częściowo ten problem nakładając na firmy pożyczkowe dosyć znaczne ograniczenia. Wprowadziła limit kwoty opłat, który jest identyczny dla wszystkich pożyczkodawców - nie może on przekroczyć 25% pożyczonej kwoty, a w skali roku, 30% sumy pożyczki włącznie ze wszystkimi opłatami. To główny problem z naliczanymi opłatami. Z tym też w pewnym sensie poradziła sobie ustawa z 2015 roku, która dotyczyła nie tyle kosztów samej pożyczki, ile tak zwanych kosztów dodatkowych. Do momentu wejścia w życie tej ustawy w 2016 roku, firmy pożyczkowe nagminnie stosowały tak zwaną praktykę rolowania. Czyli przedłużanie terminu spłaty pożyczki, za odpowiednio wysoką opłatą. Powiem tak. Do 2017 roku nie było w ogóle rejestru firm pożyczkowych. Dopiero ustawa, która weszła w życie 2017 roku, nakazuje rejestrację w Komisji Nadzoru Finansowego podmiotom, które prowadzą tego typu działalność. Tym niemniej Komisja Nadzoru Finansowego, nie ma prawa kontrolować działalności firm pożyczkowych. Także, w dalszym ciągu należy przypuszczać, że bardzo wiele tego typu podmiotów gospodarczych, które kiedyś się zarejestrowały funkcjonuje dalej. Kolejną sprawę omówię szybko w punktach. W 2011 r. (nowelizacja w 2013 r.) weszła w życie tak zwana Rekomendacja T, która nakłada na banki zaostrenie kryteriów udzielania kredytów i pożyczek. Konkluzja krótka. Należy się zastanowić w jakiej sytuacji jest większość z tych osób które korzystają z usług firm pożyczkowych. Stawiam tezę o ich podwójnym wykluczeniu. Po pierwsze, większość tych ludzi z uwagi na złą sytuację finansową, jest wykluczona z oficjalnego rynku bankowego. Ponieważ nie mają zdolności kredytowej i nie dostaną ani kredytu, ani pożyczki. W związku z powyższym, jeżeli zmusza ich do tego sytuacja, idą do firm pożyczkowych, gdzie pożyczka dużo drożej kosztuje, Dziękuję.

### **Profesor Elżbieta Mączyńska:**

Dziękuję bardzo. Proszę Państwa, mogę dodać tylko jedno. Wówczas gdy Pani profesor z nami współpracowała przy innym projekcie na temat Ochrony Praw Wierzyteli, to szczegółowe badania, które przeprowadziła Pani Profesor świadczą tylko o dramacie i tragedii ludzi. Chwilówki, a raczej krótko terminowe pożyczki czasami stają się jedynym ratunkiem dla niektórych osób. Niekiedy ratują życie, równocześnie prowadząc tych ludzi do dramatów, spirali zadłużenia z której nie sposób wyjść. Zachęcam więc Państwa do przejrzenia tej książki i do refleksji. Chętnie wydrukujemy Państwa opinie, jak również poszerzone wypowiedzi na ten temat. To jest naprawdę sytuacja, w której żaden szanujący się ekonomista nie powinien odpuszczać. Ekonomia to nie jest hermatystyka, to nie jest nauka o zarabianiu pieniędzy. Ekonomia jest przede wszystkim dla ludzi, to nauka o ludziach w procesie gospodarowania. Jeżeli ekonomia nie służy ludziom, tylko wpycha ich na zasadzie maczugi finansowej w jakiś dół, oznacza to, że jest coś nie w porządku. Chwała, że Pani profesor podjęła te badania. Wymieniałam na początku zmarłych, których uczciliśmy chwilą ciszy. Zarówno **Pan profesor Sadowski** oraz **Pan profesor Łukaszewicz**, jak i niewymieniony przeze mnie ze wzruszenia i smutku, **Pan Kazimierz Łoś**, który działał w Komisji Rewizyjnej. To były osoby niesłychanie uwrażliwione na społeczne aspekty funkcjonowania biznesu oraz gospodarki. Zawsze podkreślali, że jeżeli jakiegokolwiek rozwiązanie nie służy podnoszeniu jakości życia ludzi, to ekonomista nie ma prawa tym się szycić, a raczej powinien się tego wstydzić. Natomiast, to przypomina znaną sentencję, przypisywaną Einsteinowi - jeżeli choć jedno dziecko na świecie głoduje, to nie możemy mówić, że na świecie jest postęp. Bardzo ostre sformułowanie, ale chyba powinniśmy brać sobie do serca tego typu sentencje. Ja muszę powiedzieć, że jak czytałam wyniki badań które **Pani profesor Branicka** prowadziła, to wierzyć mi się nie chciało, że aż takie mogą być dramaty w życiu ludzi. Naprawdę dziękuję, że Pani profesor podjęła się tego tematu, który jest bardzo niewdzięczny, trudny, zabałaganiony i dramatyczny. Nie każdy chce rozmawiać na ten temat. Teraz poproszę Panią profesor doktor habilitowaną **Annę Lewicką-Strzałecką** z Polskiej Akademii Nauk oraz z Instytutu Filozofii i Socjologii. Pani profesor, proszę bardzo.

**Prof. dr hab. Anna Lewicka-Strzałecka:**

Na początek chcę podziękować za zaproszenie i powiedzieć, że jest to dla mnie niezwykła przyjemność. Bardzo dziękuję za gościnę. Proszę Państwa, przygotowałam taką krótką prezentację, która jest kwintesencją raportu pod tytułem „Moralność finansowa Polaków”. Cały raport jest zamieszczony na stronie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, tak w pigułce streszczę co tam się znajduje. Otóż, moralność finansowa konsumentów jest znacznie rzadziej przedmiotem zainteresowania i badań, niż przykładowo moralność biznesu. Konsumenti bywają pytani o ocenę moralności różnych firm, proszeni o ocenę odpowiedzialności biznesu, bądź odpowiedzialności społecznej biznesu. Natomiast, znacznie rzadziej pytani, są o ocenę etyczną własnych działań. Wynika to zapewne z przyjmowanego dosyć powszechnie założenia, iż konsumenci mogą być obiektem działań na rynku. Jako słabsza strona wymiany rynkowej, powinni być przedmiotem ochrony. Natomiast uważa się, że ich działania nie mają większego wpływu na kształt relacji rynkowych. Założenie to wydaje się wątpliwe. Ponieważ okazuje się, że nie tylko konsumenci czują się oszukiwani czy wykorzystywani przez firmy, ale również biznes odnotowuje rosnące straty na skutek nadużyć popełnianych przez konsumentów. Straty te nie są tak spektakularne, jak wielkie przekręty dokonywane przez nieuczciwych przedsiębiorców, czy skorumpowanych urzędników, ale popełniane w skali masowej w sposób istotny przyczyniają się do erozji norm etycznych, warunkujących efektywną i swobodną wymianę gospodarczą. Toteż przedmiotem projektu badawczego, o którym chciałam opowiedzieć przez chwilę jest właśnie zakres erozji tych norm. Celem tego projektu było stworzenie swoistej mapy permissywizmu moralnego Polaków w obszarze finansów oraz cykliczna analiza tej mapy. Badania te zostały przeprowadzone trzykrotnie w 2016, 2017 i 2018 roku na ogólnopolskiej reprezentatywnej, tysiącosobowej próbie dorosłych Polaków, na zlecenie Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych. Główny korpus tych badań, powtarzany był w we wszystkich edycjach, to było pytanie o poziom usprawiedliwiania działań konsumentów, które są niezgodne z prawem, lub które naruszają normy moralne. W każdej z tych edycji były również pytania dodatkowe. Teraz pigułka tych wyników. Takim wstępnym pytaniem powtarzanym we wszystkich edycjach było pytanie o poziom respektowania normy nakazującej oddawanie długów. Jak wiadomo, norma nakazująca wywiązywanie się ze zobowiązań finansowych jest jedną z najbardziej uniwersalnych norm moralnych. Jej uzasadnienie z jednej strony opiera się na zasadzie dotrzymywania umów, zaś z drugiej, na szacunku dla prawa własności. Gospodarka rynkowa nie mogłaby funkcjonować, gdyby własność nie była szanowana, a umowy nie byłyby dotrzymywane. Poznaniu miejsca tej normy w systemie aksjologicznym Polaków, służyło pytanie: Czy zgadza się Pan/Pani z poglądem, że oddawanie długów jest zawsze obowiązkiem moralnym? Jak wynika z wykresu tutaj przedstawionego, norma ta jest prawie powszechnie akceptowana. Bardzo podobne rozkłady wyszły w poprzednich dwóch edycjach. Także w dwóch innych badaniach, w których było zadawane analogiczne pytanie. Oczywiście, jest to akceptacja na bardzo wysokim i ogólnym poziomie. Tym niemniej jej dobitność jest godna uwagi. Bowiem niewiele norm moralnych spotyka się z powszechną akceptacją. Zasadnicza część badania moralności finansowej Polaków polegała na pytaniu respondentów o poziom usprawiedliwiania wybranych nadużyć konsumenckich. Przyjęto, że okazjonalne usprawiedliwianie nadużyć wyznacza zakres przyzwolenia na te działania, czyli poziom akceptacji nieetycznych zachowań finansowych. Natomiast wskazanie, że dane nadużycie nigdy nie może być akceptowane, wyznacza brak przyzwolenia. Jeszcze jedno zastrzeżenie, odpowiedzi otrzymane w trakcie badań, oddają w głównej mierze sferę normatywną i afektywną badanych osób. Czyli poznajemy nie tyle rzeczywiste zachowania ludzi, ale dowiadujemy się, jakie postępowanie i w jakim zakresie może liczyć na usprawiedliwienie. Czyli, poznajemy poziom społecznego przyzwolenia na nadużycia w sprzyjającym temu środowisku. Ponieważ osoby je popełniające, nie muszą obawiać się ostracyzmu ze strony najbliższego otoczenia. Niekiedy nawet mogą liczyć na swoiste wsparcie, które może polegać na tym, że pracodawcy potwierdzają nieprawdziwe dane o dochodach swoich pracowników po to, by pomóc im uzyskać kredyt. Sąsiedzi i znajomi niesolidnego dłużnika, nie tylko nie okazują mu dezaprobaty, ale wręcz utrudniają wierzycielom dotarcie do niego. Teraz clou tych badań, czyli ta mapa moralnego permissywizmu konsumentów, która została przedstawiona za pomocą wykresu oddającego poziom akceptacji nieetycznych zachowań finansowych. Ten poziom akceptacji nieetycznych zachowań finansowych został określony przez sumę, odsetek, odpowiedzi: "zawsze", "czasem" i "często" na konkretne pytania. Średnia suma wszystkich odpowiedzi ze wszystkich pytań, wyznacza coś, co określiliśmy, jako indeks

akceptacji nieetycznych zachowań finansowych. Który może być traktowany, jako pewna syntetyczna miara przyzwolenia na naruszanie norm etycznych bądź standardów prawnych. W roku 2018 wynosi ona 23,2, co może być interpretowane w ten sposób, że Polacy są w ponad 1/4 skłonni przemykać oko na naruszanie norm. Teraz parę słów na temat tego wykresu. Po pierwsze zwraca uwagę duża rozbieżność, jeśli chodzi o poziom przyzwolenia. Poczynając od zachowań, które są prawie całkowicie potępiane, na które zupełnie nie ma przyzwolenia. Kończąc na zachowaniach, na które jest przyzwolenie blisko 1/3 badanych osób. Najbardziej akceptowanym zachowaniem okazało się posługiwanie cudzym dokumentem tożsamości, by uzyskać kredyt. Blisko 1/4 badanych osób, usprawiedliwia niezwracanie kasjerowi uwagi, który pomylił się na własną niekorzyść. Ponad 1/5 przywała na zawyżanie wartości poniesionych szkód, by uzyskać nienależne odszkodowanie. Również ponad 1/5 badanych akceptuje częstą zmianę rachunków bankowych by uniknąć zajęcia środków przez komornika. Ponad 1/4 to zatajanie informacji, uniemożliwiających wzięcie kredytu. Zbliżamy się do 30% osób, które akceptują przepisywanie majątku na rodzinę, by uciec przed wierzycielem. Płacenie gotówką bez rachunku, by uniknąć płacenia VAT. Pracę na czarno, by uniknąć ściągania długów z pensji. Na tym ostatnim zachowaniu za chwilę się skoncentruję. Teraz najważniejsze rzeczy, które zwracają naszą uwagę. Przede wszystkim jest ta rozbieżność, ten skok, między brakiem akceptacji dla pierwszego zachowania i stosunkowo dużą akceptacją, dla kolejnych zachowań. Ta przewaga może być wytłumaczona takim czynnikiem, który Amerykańscy badacze etyki konsumenckiej interpretują, jako różnicę między aktywnym i pasywnym wykorzystywaniem nielegalnych działań. Posługiwanie się cudzym dokumentem tożsamości, by uzyskać kredyt, jest aktywnie inicjowanym działaniem przestępczym. Kolejne działania polegają na wykorzystywaniu nadarzającej się okazji, bądź mają charakter reaktywny. Warto również zwrócić uwagę, że większość z tych zachowań, stanowi konkretyzację tej ogólnej normy, co do której jak pokazywałam na slajdzie wcześniej, respondenci wyrażali prawie powszechną akceptację. Czyli to są zachowania w konkretnych, szczegółowych przypadkach, naruszające tę normę. Znowu tu jest potwierdzenie ogólnej prawidłowości, że ludzie na poziomie konkretnych i szczegółowych zachowań są znacznie mniej restrykcyjni, niż jeżeli chodzi o jakieś ogólne normy. Warto również zauważyć, że ta hierarchia etycznych standardów współgra z normami prawnymi. Ponieważ najmniej akceptowanym zachowaniem było to, które jest sankcjonowane surowymi karami. Proszę Państwa, chcę jeszcze zwrócić uwagę na ostatnie zachowanie, które polega na zaciąganiu kredytu, bez dokładnego zapoznania się z warunkami spłaty. To zachowanie nie jest w żaden sposób sankcjonowane prawnie, aczkolwiek ma wymiar etyczny ponieważ stanowi sprzeniewierzenie się powinności bycia odpowiedzialnym konsumentem. Powinność, która jest dogłębnie analizowana przez badaczy etycznego konsumeryzmu i mocno postulowana przez stowarzyszenia konsumenckie. Jak wiadomo kredytodawcy mają prawny obowiązek udzielania dokładnych i wyczerpujących informacji o warunkach udzielanego kredytu. Lekceważenie tych informacji stanowi swojego rodzaju grzech zaniechania, mogący skutkować negatywnie zarówno w wymiarze indywidualnym jak i społecznym. Na tym skończę. Dziękuję bardzo.

### **Profesor Elżbieta Mączyńska:**

Dziękuję bardzo. Proszę Państwa, nie powiedziałam tego na początku, ale po zakończeniu wystąpień uczestników panelu, głos będzie należał do Państwa. Będzie można zadawać pytania. Państwo na zakończenie, już w odwrotnej kolejności będą mieli możliwość się wypowiedzieć. Oprócz tego, tak jak Pani profesor powiedziała, zamieszczamy materiały na naszej stronie internetowej, więc proszę tam zaglądać. Chciałam poprosić **Pana redaktora Olesińskiego**, żeby zaopatrzył panelistów w ten najnowszy, roboczy numer biuletynu, a tam jest mowa o noblistach i o różnych ciekawych rzeczach, także takich, które się wiążą z naszym tematem. Poproszę teraz o zabranie głosu **Pana profesora Szulczewskiego**. Mamy więc znowu ogląd filozoficzny.

### **Dr hab. Grzegorz Szulczewski (aut.):**

Chciałem poruszyć ten temat od strony etyki finansów. Ponieważ z wielką uwagą i satysfakcją czytałem raport Pani profesor. Pragnę dodać kilka bardziej ogólnych uwag. Mianowicie, chociaż ten raport ma tylko trzy wydania, a więc są to trzyletnie badania, to jednak już w tym raporcie jest zaznaczone, że istnieje trwała hierarchia norm, regulujących zachowania konsumentów. Właśnie tutaj dostrzegam

pierwszy problem, wygląda jakby to się utrwalalo. Nic nie drgnęło, jakby ten poziom moralny w sferze moralności finansowej nie zwiększał się. Nie przechodzi się z etapu, egoistyczno-konwencjonalnego, czyli jeżeli jest jakaś korzyść, to skorzystaj z niej – oczywiście, jeśli nie będzie żadnej kary na wyższy poziom moralny. Tutaj jest pierwsze wielkie pytanie, dlaczego nie ma nawet delikatnej ewolucji w kierunku bardziej cywilizowanej moralności finansowej. Ja postaram się może troszeczkę na ten temat odpowiedzieć. Druga sprawa, która mnie bardzo zaskoczyła, nie wiem, czy to jest prawda, mam nadzieję, że nie. Aczkolwiek wszystko wskazuje, iż akceptację dla nieetycznych zachowań w najwyższym stopniu deklarują osoby z wyższym wykształceniem, zamieszkujący w miastach powyżej 500 000 mieszkańców. Wygląda na to, że chodzi przede wszystkim o beneficjentów transformacji. To zwana klasa metropolitalna, czyli osoby, które pracują w korporacjach i firmach, które je obsługują. Jako mieszkańcy wielkich miast nie ma nad nimi kontroli ze strony wspólnot. Jest anonimowość, która umożliwia nieetyczne zachowania. Teraz następna sprawa, która tutaj jest bardzo ciekawa - na czym polega niski poziom moralny. Jeżeli rozpatrujemy to od strony etyki, to złota reguła nie funkcjonuje, czyli *postępuj wobec innych tak, jakbyś chciał, aby inni postępowali wobec ciebie*. Została zastąpiona tak zwaną regułą wzajemności albo lustrzaną. Ona brzmi: Dobro za dobro, zło za zło. Czyli *traktuj innych tak, jak na to zasługują*. Oczywiście często interpretuje się, że inni nas oszukują, więc sprawiedliwym i moralnym jest odpowiedzenie oszustwem na przejawy kłamstwa. Tutaj dochodzimy do pewnego fenomenu moralnego, który jest bardzo ciekawym terminem z zakresu etyki biznesu, a mianowicie chodzi o wirus moralny, który polega na pewnej racjonalizacji. Człowiek zainfekowany wirusem moralnym stosuje różne formy samousprawiedliwienia, powołując się w sposób fałszywy na zasady etyczne. Innymi słowy mówi, że właśnie takie postępowanie jest sprawiedliwe, choć tak naprawdę jest zwykłym oszustwem. Wirus moralny, którym jest zainfekowane nasze społeczeństwo w sferze biznesu działa w ten sposób. Grecy mają ciekawą intuicję, a mianowicie stworzyli Hermesa, bożka który jest jednocześnie patronem handlu, ale także złodziei. Zapytacie Państwo dlaczego? Ponieważ zainfekowani wirusem moralnym ludzie korzystają z sytuacji, gdzie może być nadspodziewana gratyfikacja, którą otrzymujemy, gdy dochodzi do oszustw o których Pani profesor pisała w swoim raporcie. Z tego powodu pojawia się pytanie, co mamy dalej robić jako społeczeństwo? Problem jest taki, że wirusa nie da się łatwo pokonać. Możemy go jedynie przytłumić. Nie dawać powodów sobie do usprawiedliwienia działań nieetycznych, mimo niemoralnych czynów innych osób (wobec nas). Dlatego z jednej strony jest wielki apel do instytucji oraz firm finansowych, żeby nie dawały powodów do tego, aby było przeświadczenie, że postępują nieetycznie. Wtedy reguła lustrzanego odbicia nie będzie działała w negatywny sposób. Jeżeli firmy będą działały uczciwie to otrzymają dobro za dobro, a konsumenci podporządkują się tej regule i sami będą się uczciwie zachowywać w stosunku do firm finansowych. To jest jedna sprawa. Teraz dokładam kamyczek do naszego ogródka edukatorów. Mianowicie etyka finansów oraz etyka w biznesie, jest ostatnim przedmiotem, który wybierają studenci, i to jest problemem bo wiedza etyczna powinna trafić do ludzi, którzy tworzą biznes, ale także tych, którzy są studentami i w przyszłości obejmą lub założą firmy. Spowoduje to, że poziom moralny będzie wzrastał. Niestety tak nie jest. Z powyższego raportu wynika, że jest problem z tym, że złota reguła została zamieniona na zasadę wzajemności, zasadę lustrzaną, więc zaczyna działać retoryka związana z wirusem moralnym, dlatego powtórzę jeszcze raz apel. Jeżeli jesteśmy umówieni na spotkanie w banku tudzież w firmie finansowej i mamy umowę, a ta umowa jest całkowicie niezrozumiała dla człowieka, ponieważ jest napisana językiem prawnym, to po bardzo miłym spotkaniu, mamy pół minuty na zapoznanie się z sześcioma stronami i podpisaniem tej umowy. Stwarza to taką niepoważną sytuację, w której właśnie lustrzana reguła działa. Wydaje nam się, że bank nas chce oszukać, więc my nie mamy żadnych hamulców moralnych przed nieetycznymi działaniami. Kolejna rzecz, którą Pani profesor powiedziała, dotyczy nieformalnych sposobów otrzymywania informacji o kliencie, między innymi poprzez media społecznościowe - taka weryfikacja już funkcjonuje. Jeżeli klient się o tym dowiaduje, wtedy nie udziela żadnych rzetelnych informacji o sobie. Także tutaj zaczyna się niebezpieczna gra, wręcz błędne koło, które prowadzi do tego, że poziom moralności finansowej jest niski i nie ma żadnej ewolucji. Tyle. Z jednej strony rzetelność banków oraz firm finansowych, z drugiej strony edukacja, która mogłaby zmienić obecną sytuację. Gdyż koszty które ponoszą banki i firmy są bardzo duże. Dziękuję.

### **Profesor Elżbieta Mączyńska:**

Dziękuję Panie profesorze za ten apel zwłaszcza edukacyjny. Swego czasu byłam w radzie programowej w Szkole Głównej Handlowej. Dobrze, że ta rada działała, ponieważ dzięki niej uratował się przedmiot *Etyka w biznesie*, a były zamiary, aby całkiem zlikwidować zajęcia z tego tematu. W każdym razie, to jest obszar coraz bardziej marginalizowany w edukacji. Jest ryzyko, iż będzie rosło to marginalizowanie. Pan profesor mówił o zasadzie lustrzanej, ale ja chciałam zwrócić Państwa uwagę na zasadę nielustrzaną, o której piszą nobliści, czyli „Złowić frajera”. Książka o tym zjawisku dostępna jest w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym, opisuje ekonomię manipulacji i oszustw. To nie jest lustrzane odbicie, tylko po prostu łowienie frajera. Więc zupełnie asymetrycznie - niedobro za dobro, a zło za zło - i to w warunkach wolnego rynku. Więc zachęcam Państwa do lektury tej książki, ponieważ **Pan profesor Szulczewski** dał apel, żeby edukacja na ten temat bardziej się rozwijała. Dziękuję bardzo, teraz wystąpi **Pan Dr Jacek Furga**.

### **Dr Jacek Furga:**

Bardzo dziękuję. Dziękuję przede wszystkim za zaproszenie na dzisiejsze seminarium. Postaram się Państwu w kilku słowach przedstawić te systemy informacji gospodarczej. Zacznę od tego, że w ostatnich kilku dniach pojawiły się komunikaty, iż upadłość konsumencką w 2018 roku ogłosiło ponad 6550 osób, co oznacza wzrost o 20% w stosunku do roku 2017, ale aż o 50% w odniesieniu do roku 2016. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że nowelizacja ustawy o upadłości konsumenckiej została przeprowadzona dopiero cztery lata temu, to jest niepokojący sygnał, że ludzie się po prostu uczą, jak z tego korzystać, zbierając w tym czasie doświadczenia, które będą też dawały impulsy wzrostu lub ewentualnie impulsy wyhamowujące ten trend wzrostowy. Interesującym doświadczeniem będzie jak odbiorcy, usługodawcy oraz firmy finansowe będą podchodziły do tych, którzy tą upadłość konsumencką ogłosili. To są dopiero pierwsze przypadki. Co ciekawe, z tej liczby ponad sześciu i pół tysiąca osób tylko 145 było takich na których koncie widniały wyłącznie kredyty mieszkaniowe. Reszta to są pożyczki konsumenckie i te, o których mówiła **Pani profesor Branicka**. Wraz ze wzrostem liczby bankructw spada średnia kwota zaległości osób ogłaszających bankructwo, co jest zrozumiałe. W 2018 roku ta kwota wynosiła średnio 142 000 złotych. Była niższa o ponad 15,5 tysiąca złotych niż rok wcześniej, ale aż o 96 000 złotych niższa niż w roku 2015. Co oznacza jednak, że przy coraz niższym poziomie zadłużenia, coraz częściej nasi rodacy decydują się na niepłacenie długów ponieważ im się nie chce albo nie opłaca, tudzież nie mogą tych zobowiązań spłacać. Można to różnie interpretować. 142 000 złotych może nie jest wysokim zadłużeniem i nie dla każdego oznaczałoby podstawę do podjęcia decyzji o bankructwie. Jednakże trzeba wspomnieć o rekordzistach w tej grupie. **Tu Pani profesor Mączyńska** była uprzejma powiedzieć o tych najbardziej zadłużonych. W tej grupie 6,5 tysiąca bankrutów ubiegłorocznych, była między innymi 54-letnia kobieta z województwa mazowieckiego, z zadłużeniem na poziomie przekraczającym 8 milionów. Ta jedna kwota stanowiła 1,15% całego zadłużenia z 6,5 tysiąca osób. Łączna kwota zgłoszonych bankructw wyniosła 732 miliony złotych. Podobne sytuacje zachodzą również w tej części, podmiotów gospodarczych i firm. Tutaj mamy krótkie doświadczenie, bo niecałe trzy lata od ustalenia ustawy. Obserwujemy również ustawiczny wzrost wydawanych postanowień upadłościowych i restrukturyzacyjnych. Myślę, że pozytywnym zjawiskiem jest jednak fakt, że rośnie udział tych postępowań restrukturyzacyjnych. Chociaż brak doświadczenia i brak pewnych sformalizowanych działań, jest barierą w pozytywnym rozstrzygnięciu postępowań. Zarówno interpretacje sądów oraz formalizm powoduje, że wiele spośród zawieranych układów nie ma prawa zostać zrealizowanych i ostatecznie kończy się upadłością. Także ten proces wymaga dalszego doprecyzowania w sądach. Działalność biznesowa w naszym kraju dostosowuje się do nowych, zmieniających się warunków, których wcześniej nie doświadczaliśmy. Rekordowo niska stopa bezrobocia oraz niskie stopy procentowe wpływają korzystnie na popyt. Jednak z drugiej strony są braki zatrudnienia, liczne wakaty powodują, że ten rozwój nie jest tak dynamiczny, jak można się było tego spodziewać. Z drugiej strony liczna konkurencja, która w większości branż w Polsce, wymusza ograniczenie oferowanych marż stosowanych przez większość podmiotów. Co oznacza, że ze wzrostem tych firm rzadko podąża adekwatny wzrost zysku. Jeśli chodzi o stronę tych spektakularnych



przypadków, to myślę, że warto zwrócić uwagę, iż to tylko wierzchołek góry lodowej dotyczący osób które już podjęły decyzję, że finansowo nie dają rady. Pozostają ci, którzy z tymi różnymi zaległościami płatniczymi jako konsumenci i jako podmioty gospodarcze muszą sobie radzić dalej. Według danych jednego z pięciu działających Biur Informacji Gospodarczej w Polsce - InfoMonitor, obecnie w tym jednym biurze jest zarejestrowanych ponad 2 760 000 Polaków z niespłacanym regularnie zadłużeniem, które łącznie wynosi 73 miliardów złotych. To są proszę Państwa olbrzymie kwoty. Przypomnę, że wzrosła w ubiegłym roku średnia zaległość do ponad dwudziestu sześciu tysięcy złotych. Z jednej strony jest to grupa 133 tysięcy osób o poziomie zaległości przekraczającym 100 tysięcy złotych. Ta grupa należy też do wspomnianych wcześniej 2 760 000 tysięcy zadłużonych osób. Z drugiej strony, ponad 1 250 000 osób jest o zadłużeniu mniejszym niż 2 tysiące złotych. Nie zapominajmy również, że powstała możliwość pisania do rejestrów Biur Informacji Gospodarczych, zgodnie z przepisami obowiązującymi, jest kwota co najmniej 200 złotych zaległość w tej chwili już 30-dniowa. Jeszcze do niedawna była to zaległość 60-dniowa. Po nowelizacji ustawy i po wprowadzeniu tego pakietu wierzycielskiego przed rokiem, ten okres zadłużenia nieregularnego został skrócony. Zresztą jak pokazywały wcześniej doświadczenia Biur Informacji Gospodarczej z reguły zaległości 30-dniowe w wielu przypadkach przeradzały się w 60-dniowe. Czyli tutaj, brak takiej wewnętrznej mobilizacji, możliwości, czy też gotowości. Pytanie, czy te przypadki mówią o tym, że to są ludzie o niższej moralności płatniczej? Myślę, że to jest splot różnych okoliczności oraz zapewne wadliwego działania przepisów o weryfikacji wiarygodności kredytowej i zdolności kredytowej, zwłaszcza w tym obszarze dotyczącym pożyczek i firm pożyczkowych. Jak również pojawiające się często wypowiedzi głównie polityków - jeżeli gangsterzy cię oszukali, to nie masz moralnego obowiązku wywiązywać się ze wszystkich zobowiązań które podpisałeś. Innymi słowy jak uważasz, że zostałeś obsłużony w nie do końca etyczny sposób, to zastanawiasz się nad tym, czy powinieneś spłacać zobowiązania. Jeśli chodzi o zobowiązania, podpisane kredyty i pożyczki, to jest to jeden temat proszę Państwa. Drugi temat, to są różne zadłużenia i zaległości, wynikające z naszego codziennego życia. Tylko się odniosę do tego, najważniejszego elementu, czyli mieszkania. Mieszkania czynszowe które nie zostało kupione na kredyt. Niezależnie czy w wynajmie prywatnym, czy w wynajmie komunalnym. Bo tam jest wręcz nawet gorzej, niż w tym najmie prywatnym. Podam jako przykład. 37-letnia kobieta z Podlasia ma zadłużenie sięgające 928 000 złotych. To nie jest efekt zaciągnięcia jednego kredytu. Ona nie ma żadnego kredytu. To są zaległości czynszowe z wynajmowanego mieszkania własnościowego w Spółdzielni Mieszkaniowej - z naliczonymi odsetkami. Także jest to horrendalna kwota. Można byłoby pewnie na Podlasiu za tą kwotę kupić, co najmniej cztery mieszkania. Inne przykłady. 60-letnia mieszkanka Legnicy z zaległościami czynszowymi 544 000 złotych. Według danych Biura Informacji Gospodarczej InfoMonitor, trzeci w tej kolejce jest 51-letni mężczyzna z Bydgoszczy posiadający 413 000 zaległości czynszowych. Proszę Państwa, to też pokazuje, jak działają Spółdzielnie Mieszkaniowe, czy jak działają te wspólnoty mieszkaniowe, dopuszczając do takiego zadłużenia. Jak się okazuje, sam fakt wpisania tych dłużników do Biur Informacji Gospodarczej i ich monitorowanie nie wystarcza. Chociaż są też i pozytywne przykłady. Bo z zeszłego roku widać, że część Spółdzielni Mieszkaniowych i wspólnot zaczęła egzekwować te prawa. Przykład jednej z łódzkich Spółdzielni Mieszkaniowych, która wpisała do BIG InfoMonitor ponad 600 dłużników z kwotą zaległości łączną 15 milionów złotych, w ciągu roku udało się jej odzyskać 7 milionów złotych. Czyli to nie jest kwestia tego, że ludzie nie płacą, bo nie mogą. Zapewne jest to kwestia osobistych filozofii funkcjonowania. Akurat są to nie najświeższe dane, bo dotyczą końca 2016 roku i pochodzą z Głównego Urzędu Statystycznego. Wynika z nich, że na łączną kwotę 7 560 000 mieszkań z opłatami zalegają mieszkańcy, co czwartego z tych mieszkań, na łączną kwotę ponad 4,6 miliarda złotych. Dobrze, proszę Państwa te informacje zawierane są w Biurach Informacji Gospodarczej oraz w Biurze Informacji Kredytowej. Powiedziałem wcześniej, że jest pięć Biur Informacji Gospodarczych oraz Biuro Informacji Kredytowej które jest prowadzone przez Związek Banków Polskich. Ja tylko zadając sobie pytanie, chciałem zastanowić się, jak do tego dochodzi. W ostatnich kilku dniach, penetrując Internet, wrzuciłem hasło "Pomoc w spłacie zadłużenia". Oczywiście proszę Państwa, otrzymałem mnóstwo rekomendacji firm pożyczkowych, gdzie RRSO sięga tysiąca procent rocznie. A 160%, 180% to jest typowe, jako jedno z rekomendowanych przez tych wszystkich doradców. Więc jeżeli ktoś bierze taki kredyt, to już raczej szansy wyjścia z zadłużenia nie ma. To jest to, o czym Pani profesor mówiła, ta spirala kredytowa po prostu się już tylko napędza, prawda. Myślę,

że to jest ten sygnał, który pokazuje, co na tą moralność kredytową ma istotny wpływ. Po prostu jest brak pewnego systemowego wsparcia tych osób, które wpadły w zadłużenie.

**Profesor Elżbieta Mączyńska:**

Bardzo dziękuję. Proszę Państwa, Pan profesor przedstawił nam dramatyczny obraz zaniedbań dokonywanych na różnych szczeblach instytucjonalnych. A teraz Pan profesor Masiukiewicz.

**Prof. dr hab. Piotr Masiukiewicz:**

Proszę Państwa, poprzedni paneliści głównie koncentrowali się na gospodarstwach domowych, ja się skoncentruję na biznesie. Chciałbym Państwu pokazać trochę problemów z tym związanych, jak to wygląda w Unii Europejskiej. Moja teza jest taka, że problem zatorów płatniczych, nieterminowych płatności, od lat występuje w wielu krajach Europy. Wymaga to oczywiście stałego monitoringu i działań dezaktywacyjnych. Nie da się uruchomić działań dezaktywacyjnych bez interwencji państwa, skutecznych interwencji, jak pokazują moje badania. Polecam książkę, która krąży pt. "Zatory płatnicze w gospodarce". Straty w Unii Europejskiej idą w miliardy. Straty szczególnie małych i średnich firm idą w miliardy złotych. Powstaje pytanie, czy spadający w Polsce wskaźnik koniunktury w ostatnich miesiącach, tak jak np. w grudniu wskaźnik koniunktury SGH wyniósł - 8,3. Jest to kolejny spadek. Czy zatory płatnicze, które w Polsce okresowo występują w branżach i ciągle jest bardzo wysoki poziom [01:46:36], czy ma to wpływ. Oczywiście regulatorzy krajowi i unijni sprawdzają różne dyrektywy i ustawy, zawierające instrumenty dezaktywacji zatorów, lecz to wszystko okazuje się być nieskuteczne. Jest też pytanie do instytucji państwowych, które nie płacą biznesowi w terminie. Mieliśmy parę lat temu wielką aferę z autostradami, wszyscy pamiętamy. Jest też problem, który mi się tu nasunął w wyniku wystąpień **Pana profesora Szulczewskiego** oraz **Pana doktora Furgi**, czy niska etyka spłacania długów przez konsumentów ma jakieś przełożenie na etykę zachowań managerów. Szczególnie managerów od finansów w miejscu pracy, w biznesie.

**M:**

Oczywiście, że ma.

**Prof. dr hab. Piotr Masiukiewicz:**

Nie będę szerzej już omawiał typów i rodzajów zatorów płatniczych, ze względu na brak czasu. Wydaje się, że najważniejsze i najtrudniejsze są zatory branżowe, kiedy cała branża wpada w kleszcze nieterminowych płatności, zaczyna działać efekt domina. Jeśli chodzi o podstawowe regulacje prawne, które mają zapobiegać nieterminowym płatnościom i tworzeniu się zatorów, to oczywiście poza dyrektywą Parlamentu Europejskiego, najważniejsza jest nasza ustawa z 2013 roku o terminach zapłaty w transakcjach handlowych. Chciałem też przypomnieć, że poprzedni rząd, żeby rozwiązać problem zatorów na budowie autostrad, przeforsował specjalną ustawę o spłacie niektórych niezaspokojonych należności przedsiębiorców. Oczywiście, nowa ustawa z 2015 roku, czyli prawo restrukturyzacyjne daje szereg instrumentów umożliwiających takiemu dłużnikowi, który de facto ma kryzys finansowy, na restrukturyzację, na moratorium spłaty podatków i zobowiązań. Wspominał o tym Pan doktor. Najnowsza ustawa z listopada 2018 roku, tutaj kieruję wzrok do **Pana profesora Koziola**, byłego wicepremiera i ministra rolnictwa. Ustawa o restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne. Ona jest bardzo konkretna. Bardzo konkretne instrumenty. Pożyczka z agencji restrukturyzacji, ku modernizacji rolnictwa. Niestety pod zastaw, czy moratorium na spłatę. Modele pomiaru zatorów płatniczych proszę Państwa w Unii Europejskiej są różne. Wypracowano indeksy także w Polsce. Jeśli chodzi o polskie indeksy, to najbardziej znany jest indeks należności przedsiębiorstw KPF. Jest tu **Pan doktor Grabowski**, nasz szef komisji rewizyjnej i jednocześnie doradca prezesa KPF. Będzie mógł Pan doktor rozwinąć ewentualnie temat. Jest indeks moralności płatniczej. Natomiast, Atradius jest jednym z najbardziej znanych globalnych indeksów niewypłacalności. Mogą Państwo znaleźć w mojej książce, jak wygląda Polska. No i rejestry, bardzo ważne, o których wspominał Pan doktor Furga. InfoMonitor, czy także rejestr sądowy. Jeśli chodzi o Europe proszę Państwa, to my w ostatnich latach jesteśmy tak średnio w środku, można powiedzieć z przeterminowanymi należnościami

w biznesie. Jednakże przodujemy w tych najdłuższych przeterminowanych, ostatnie dwa powyżej 90 i powyżej 120 dni mamy tutaj oszałamiająco wysokie wskaźniki w stosunku do średniej europejskiej i do innych krajów. Przebiliśmy nawet Irlandię. Jeśli chodzi o opóźnienia klientów według barometru Atradiusa, to też jesteśmy w środku. Polska jest na czwartym miejscu. Jeśli chodzi o zagraniczne płatności to z kilku wybranych krajów, mamy wyższy współczynnik opóźnień niż średnia dla Europy Wschodniej i średnia dla Europy Zachodniej. O dziwo, Europa Zachodnia ma już wyższe wskaźniki, niż Europa Wschodnia. Kolejne dane z badań raportu Intrum European Consumer Payment Report. Jakie są główne przyczyny przeterminowanych należności w Europie. Otóż, cały czas na pierwszym miejscu są to trudności finansowe przedsiębiorstw. Natomiast na drugim miejscu są międzynarodowe opóźnienia w płatności. Na trzecim, niesprawne zarządzanie u klientów. Generalnie jeśli chodzi o Europę Wschodnią a Zachodnią, w tym zakresie różnice są niewielkie. Natomiast, według raportu Atradiusa w Polsce jest niestety stały wzrost przeterminowanych firm, które zgłaszają przeterminowane należności. To jest 41%, jeśli chodzi o [01:53:21] krajowe. Zagranicznych jest 37% firm, które zgłaszają przeterminowane należności do tego badania międzynarodowej firmy konsultingowej. Mamy indeks należności przedsiębiorstw KPF Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych, który został udostępniony w ostatnich miesiącach, ostatnie dane z Internetu z października 2018 wskazują, że mamy lekki spadek na 89,8 punktów. Natomiast cały czas jednak to jest bardzo wysoki poziom. Ostatnia tabela - przyczyny w Polsce. Proszę Państwa, udało się uzyskać bardziej szczegółowe dane z badania sprzed trzech lat. W podziale na główne branże, najgorzej wygląda budownictwo. Jak Państwo widzą z tej tabeli, w badanych branżach prawie wszędzie z wyjątkiem rolnictwa, zatory płatnicze są na drugim miejscu wśród głównych przyczyn kryzysów przedsiębiorstw. Podsumowanie byłoby takie, że ten problem występuje w całej Unii, w Polsce też. Jest to stałe zagrożenie dla firm, nawet zagrożenie bankrutem. Na przykład badania sprzed paru lat **Pani profesor Morawskiej** z SGH, pokazały między innymi, że 60% badanych akt sądowych w Białymstoku, dotyczących zbankrutowanych przedsiębiorstw, to są bankrutstwa z powodu niepłacenia przez instytucje skarbu państwa. Moje badania nie potwierdziły tak oszałamiających wyników. Badaliśmy 600 przedsiębiorstw, tam wyszło około 5% jeśli chodzi o czynnik niepłacenia przez skarb państwa. Szacowane w Unii Europejskiej straty z tytułu nieterminowych płatności, to jest około 360 miliardów euro rocznie. Trzeba coś z tym zrobić. W Polsce robiliśmy duże badanie pod kierunkiem **Pani profesor Mączyńskiej**. Efektem jest książka: "Zatory płatnicze". Jeszcze raz Pani profesor dziękuję. Wydaje się, że stosowane instrumenty regulacji i dezaktywacji zatorów są niedostateczne. Zarówno w dyrektywie unijnej, jak i w naszych ustawach. Jest pytanie o moralność skarbu państwa, który ciągle jednak wydaje się, że opóźnia się z płatnościami choć już w dużo mniejszym niż kiedyś zakresie. Warte być może byłoby rozważenia, czy powrót do koncepcji, którą kiedyś przedstawiałem w książce - krajowy fundusz oddłużenia złych długów (np. na wzór Szwecji) oraz etyka spłaty zobowiązań. Szczególnie w biznesie wymaga stałej pracy, uczelni i izb gospodarczych oraz streszczeń naukowych, o czym tu była mowa. Dziękuję bardzo. Odnosząc się do rysunku – walka z zatorami jest jak w tym dowcipie. W ramach troski o komfort naszych klientów, wprowadziliśmy praktyczne zagłówki.

### **Profesor Elżbieta Mączyńska:**

Dziękuję bardzo Panie profesorze. Pan profesor od lat zajmuje się tymi kwestiami w Szkole Głównej Handlowej. Dlatego mówiłam o podwójnej roli. Nie tylko, jako prezesa Towarzystwa Naukowego Prakseologii, ale także profesora Szkoły Głównej Handlowej. Proszę Państwa, dramatyczna sytuacja, jak widać. Nie dzieje się to tylko w Polsce, ale także w szerszej skali. Mamy tutaj na sali osoby, które współpracują na rzecz Unii Europejskiej. **Pani profesor Lisowska** się schowała na końcu sali. Państwa doświadczenia są tutaj istotne. Teraz przystępujemy do pytań i dyskusji.

### **Zygmunt Mierzejewski:**

Dziękuję serdecznie. Zygmunt Mierzejewski. Od 30 lat jestem ekspertem związkowym. Cały czas pracuję dla ludzi, z ludźmi na wszystkich szczeblach [01:59:26] europejskiego poprzez centralny. Współtworzyłem i byłem członkiem pierwszej Komisji Trójstronnej, Rady Dialogu Społecznego, gdzie tą

tematyką już się zajmowaliśmy w różnych aspektach od 90. lat. Obecnie jestem i prowadzę komisję gospodarki OPZZ-tu. Tam też analizujemy różnego rodzaju zgłoszenia, uwagi czy związane z tym tematem postulaty związkowców. Tutaj chcę się odnieść, ponieważ czasu jest bardzo mało, do jednego aspektu. W czasie pierwszego kryzysu w latach 2008 - 2009, myśmy zdawali sobie sprawę z tego, że kryzys nastąpił i trzeba w rezultacie bardzo pomóc ludziom. Wtedy przygotowaliśmy 13 postulatów jako Komisja Trójstronna, łącznie z pracodawcami i stroną rządową, chcieliśmy przyjąć pewne rozwiązania. Wiedzieliśmy dokładnie, że trzeba chronić rynek pracy. Dbać o to, żeby ludzi nie zwalniano. Dokonywać ustaleń na przyszłość by pewne elementy wyrównać. Wtedy jednak istniało pojęcie "biedni pracujący". Ludziom nie starczało wtedy w wielu przypadkach, w wielu firmach na żywienie, na życie oraz na zapłaty świadczeń. Zaciągali wtedy kredyty. W tym momencie zaistniał radykalny wzrost zadłużenia, który pokutuje jeszcze do dnia dzisiejszego. My staramy się wyrównywać podnosząc najniższe wynagrodzenie. W negocjacjach staramy się dbać o ten temat, tłumacząc w zespołach o społecznej odpowiedzialności biznesu, przekonując i dążąc do tego, żeby zapewnić jakieś aspekty, które pomogłyby ludziom, którzy pracują, a są w tej chwili jednak na tyle zadłużeni w różnego rodzaju parabankach czy pożyczkach, że po prostu nie są w stanie zapewnić spłaty nawet w tej chwili przy pewnego rodzaju koniunkturze. To jest ten problem, nad którym trzeba by się pochylić, trzeba by wszystkimi siłami dążyć do tego, żeby ten element wyeliminować. Gdyż pewnego rodzaju logiczne oddłużanie biednego społeczeństwa spowoduje same korzyści gospodarcze i moralne dla przyszłych pokoleń. Dziękuję.

#### **Doktor habilitowany Beata Jamka:**

Nazywam się Beata Jamka, jestem doktorem habilitowanym nauk ekonomicznych. Bardzo mnie ten temat tutaj zaciekał. Jednakże trochę mi się nie zgadzają dane. A mianowicie w wystąpieniu **Pani profesor Lewickiej-Strzaleckiej**, padła informacja, iż występuje wielka niezgoda dotycząca niespłacania długów, czyli generalnie rzecz ujmując informujemy, że spłacamy długi, a z drugiej strony jest masa dłużników. Tych domowych i tych instytucjonalnych. Jakby na to nie patrzeć. To jest pierwsze zagajenie. Drugie zagajenie, drugi slajd. Czy tylko były badane te aspekty, które były na slajdzie? Posługiwanie się cudzym dowodem osobistym to jest kradzież tożsamości. W związku, z czym, to jest zupełnie inna kategoria rozważań. Nie wolno podpisać się cudzym nazwiskiem. W momencie, kiedy przedstawiamy cudzy dowód i podpisujemy się cudzym nazwiskiem, to jest zupełnie inna skala problemu. Ludzie nie są jakby w stanie tego zrobić, więc nie dziwi mnie ten bardzo niski procent. Natomiast mam pytanie. Czy ten [02:04:01], tak w zaciąganiu długów i niemoralnym postępowaniu finansowym był zestawiany z koncepcją [02:04:12]? Bo mnie się osobiście wydaje, że to byłoby fajnie zbadać w macierzy. Macierz pod tytułem: Zwracanie długów z punktu widzenia konsekwencji. Czyli jak łatwo mogą mnie złapać i jak bardzo mogę na tym stracić. Z drugiej strony, czy dług jest prywatny, tudzież instytucjonalny. Wtedy bardzo dokładnie myślę, że moglibyśmy zobaczyć, jakie są te grupy osób, które zaciągają długi. Jaka jest tak naprawdę podstawa moralna tego zaciągania długów. Na przykład z doświadczenia wiem, że bardzo często nie są zwracane długi prywatne, zaciągnięte u znajomych, którym powodzi się znacznie lepiej. Z założenia uznaje się, że ten dług nie podlega zwrotowi, że to była po prostu niezwracalna pożyczka. Myślę, że ten aspekt konsekwencji występuje, można zerwać znajomość ze znajomymi, wobec których postąpiliśmy nieładnie i sprawa, jakby się rozmyśla, tak. Pożyczkodawcy nie ma i po krzyku. Więc myślę, że ta macierz byłaby przydatna omawiając ten temat, gdyż tutaj dużo rzeczy wychodzi po drodze. Dziękuję.

#### **Profesor Elżbieta Mączyńska:**

Dziękuję Pani profesor. Jak zwykle niezawodnie Pani zauważa różne problemy. Zanim oddam głos Panu profesorowi. Chciałam powiedzieć, że ten problem, który **Pani profesor Jamka** poruszała jest bardzo drażliwy. Na przykład jednym z rodzajów zadłużenia są długi alimentacyjne. Jest taka opinia, że nie płacą, ponieważ nie muszą. To też pokazuje instytucjonalne słabości naszego państwa. Aczkolwiek okazuje się, iż te dane, które pokazał **Pan profesor Masiukiewicz** wskazują, że to nie tylko dotyczy Polski, ale również Europy. Proszę bardzo, Panie profesorze.

### **Profesor Marek Szczepański (aut.):**

Profesor Marek Szczepański Katedra Nauk Ekonomicznych Politechniki Poznańskiej. Otóż tak, chciałem nawiązać tutaj do wypowiedzi **Pana profesora Szulczewskiego** i wcześniej **Pani profesor Branickiej**. Myślę, że zmniejszenie tej skłonności do niepłacenia i bycia nieuczciwym w tym zakresie, wymaga rozwiązań prawno-instytucjonalnych oraz właśnie działań edukacyjnych. Jedno i drugie jest ważne. Bo okazuje się, że w momencie jak wprowadzono tę ustawę antylichwiarską, to tylko w ograniczonym zakresie zmniejszył się problem, dotyczący tego, co się działo w tych firmach pożyczkowych. Potrzebne jest dalsze ograniczenie możliwości zawierania niekorzystnych dla klientów umów pożyczkowych, w których rzeczywista roczna stopa oprocentowania (tzw. RRSO) przekracza 100%, biorąc pod uwagę oprocentowanie samej pożyczki plus koszty dodatkowe. Szczególnie niebezpieczne dla klientów jest zabezpieczenie pożyczek gotówkowych udzielanych przez parabanki na nieruchomościach. Hipoteka na nieruchomości powinna być stosowana wyłącznie przy kredytach mieszkaniowych i pożyczkach hipotecznych udzielanych przez banki. Przy pożyczce np. na kilkanaście złotych stanowi nieodpowiednie, rażąco nadmierne w stosunku do wartości pożyczki zabezpieczenie. Ustawa antylichwiarska w obecnej formie (stan ze stycznia 2019 roku) nie zlikwidowała tego problemu.

Oczywiście prawo nigdy nie nadąży za moralnością, nie jest w stanie wszystkiego rozwiązać i nawet nie powinno. Niemniej jednak, jakość prawa, a przede wszystkim egzekwowanie go jest kluczowe. Mamy często dobre rozwiązania, ale one nie są egzekwowane. Wydaje mi się jednak, że to słabość pewnych instytucji nadzorujących, ponieważ one mają różne instrumenty. Natomiast to, co **Pan doktor Furga** wspominał o tych upadłościach konsumenckich. Ja słyszałem, że były takie upadłości, podczas których zaciągało się specjalnie kredyt w banku, o którym było wiadomo, że on zaraz zbankrutuje, po to, aby natychmiast ogłosić upadłość konsumencką i nie oddawać tych pieniędzy. Podobno tak można, lecz mnie by to do głowy nie przyszło, ale okazuje się, że to jest właściwie kwestia złożona. Właśnie socjologiczna, etyczna i prawno-instytucjonalna. Dopiero jak będziemy działać z tych trzech stron, to będzie można to ograniczyć. Dziękuję.

### **Profesor Elżbieta Mączyńska:**

Dziękuję. Ja tylko chciałam dodać, że **Pan profesor Marek Szczepański** jest specjalistą od spraw finansów, a zwłaszcza od spraw systemów emerytalnych. Mogą Państwo na naszej stronie internetowej znaleźć teksty Pana profesora, zachęcam do lektury. Dziękuję bardzo. Szanowny **Panie Premierze Koziół**, zapraszam do mikrofonu.

### **Profesor Wszechnicy Polskiej Szkoły Wyższej Józef Koziół (aut.):**

Bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu. Pragnę tylko sformułować pytanie na tle tych interesujących wypowiedzi. Zanim jednak to uczynię to pewna informacja. Otóż tak się składa, że dzisiejszy temat zbiega się z nadanym wczoraj tytułem doktora honoris causa **Panu profesorowi Dembińskiemu. W uroczystości tej**, która odbyła się w Szkole Głównej Handlowej, brała udział część osób obecnych na dzisiejszej konferencji. Wskazuje to na wagę i aktualność omawianego problemu. Przypomnę, że profesor Dembiński jest znanym uczonym koncentrującym swoją uwagę na etyce finansowej, a nawet szerzej - etyce ekonomicznej. Osobiście uważam, że niedostatek etyki we współczesnych finansach jest jedną z głównych przyczyn zatorów płatniczych. Bardzo proszę panelistów aby w końcowych wypowiedziach zechcieli się odnieść do tej kwestii. Dziękuję bardzo.

### **Dr Muszyński Andrzej (po autoryzacji):**

Dziękuję bardzo, na początku dziękuję Pani Prezes i Profesor, że przypomniła o trzech naszych społecznikach, osobach godnych wyróżnienia, ważnych dla PTE i naszego kraju. Naszych ekonomistów, którzy zmarli w ostami okresie, ale pozostaną w mojej i mam nadzieję, Naszej Pamięci. O tym, czym i jak zasłużyli na naszą pamięć wiele już powiedziano w czasie uroczystości pogrzebowych i ich zakończeniu. Wspomnę jedynie o tym, co podkreślił o swoim ostatnim pożegnaniu Krzysztof Opolski, Profesor UW i bliski przyjaciel Profesora Aleksandra Łukaszewicza. Zapamiętałem podstawowe znaczenie naszego podziękowania za to, co zrobili dla NAS, dla nauki i społeczności. O

roli i miejscu naszych poprzedników w naszej pamięci i „życiu po życiu” nie zamierzam przekonywać. To przestrzeń subiektywnych zobowiązań i naszych obowiązków wobec społeczności. Gdy żegnamy naszych przyjaciół z PTE to przede wszystkim winniśmy im podziękować za to, co do tej pory zrobili i zrozumieć to, co wnieśli do Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, wiedzy o życiu społecznym i gospodarczym dla dobra wspólnego i do naszego prywatnego życia. Aleksander Łukaszewicz wniósł nieco inne wartości, niż Zdzisław Sadowski (1925-2018), Antoni Rogucki (1820-2018) czy Kazimierz Łoś (1933-2018). Nie wystarczy stwierdzić, zauważyć, że już będzie tych osób wśród nas, że nie całkiem umarli i będzie ich brakowało. Trzeba zauważyć testament, a zgromadzony kapitał intelektualny i społeczny pomnażać dla dobra wspólnego. Pamiętać i kontynuować pracę organiczną oraz rozwijać cierpliwie polską myśl społeczno-gospodarczą w PTE i całym społeczeństwie. W PTE, rodzinach i zaprzyjaźnionych stowarzyszeniach. To trochę więcej, niż statystycznie można byłoby się spodziewać od nas samych w naszej cywilizacji i społecznościach. Dla każdego z nas i dla mnie wyzwaniem jest kontynuacja tradycji, dobrych tradycji PTE. Tej tradycji, dla której Profesor Aleksander Łukaszewicz wiele wysiłku przeznaczył, popularyzując badania związków ekonomii, nauk ekonomicznych i planowania rozwoju. W pracach i debatach z zakresu rynków, finansów i rachunków narodowych nie dostrzegam wielu istotnych związków, w tym ekonomicznej wykładni wyceny wiarygodności i zasad sprawiedliwości społecznej. Tym bardziej cieszy obecność socjologów i prakseologów na dzisiejszej debacie. Niech mi będzie wolno przypomnieć raz jeszcze tradycje powojennego PTE. Szanowni Państwo, Profesorze Piotrze, proponuje nam spojrzeć na dorobek PTE w zakresie planowania rozwoju społeczno-gospodarczego, a w tym zakresie na koordynację planów społecznych, gospodarczych i przestrzennych. Pamiętam wydanie specjalne o planowaniu rozwoju społeczno-gospodarczego z minionej „epoki”. Był to prezent urodzinowy dla Profesora Kazimierza Secomskiego (1911-2002), jednego z założycieli powojennego PTE od młodszego profesora, Aleksandra Łukaszewicza i jego kolegów z PTE. Po przejrzaniu Twojej propozycji instytucji powszechnej regulacji zadłużenia „prywatnego” uwzględniłbym zadłużenie publiczne. Zapewne „dodałbym” z pozycji teorii państwa i prawą wykładnię pozycji publiczno-prawnej dłużnika i wierzyciela, gdyż w puentowanej postaci „zmiany” strukturalnej nie dostrzegam wszystkich istotnych korzyści społecznych. Dążyłbym od samego „oddłużenia” do rozwiązania problemu polityki społecznej, wskazania nowej roli państwa na poziomie ustrojowym i planowania rozwoju społeczno-gospodarczego z pozycji teorii równowagi ogólnej. Ekonomisci z doświadczeniem doradców społeczno-gospodarczych, „winni” się namyślić, zainteresować problemem interaktywności związków społeczności z życiem gospodarczym i społecznym w długiej perspektywie. Był to w przeszłości i pozostaje nadal problem kluczowy dla budowania naszej wspólnej, lepszej przyszłości w polskim modelu konstytucyjnym „demokratycznego państwa prawnego, urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społeczne. Jest to – po pierwsze, kwestia natury prawnej i ekonomicznej. Drugą jest kwestia natury prakseologicznej i dotyczy godziwości celów sprawnego działania. Nie wystarczy powiedzieć, co ma znaczenie dla rozwoju kraju. Trzeba wyjaśnić charakter, o jakim rozwoju marzymy w społeczeństwie i naszych społecznościach. Mam nadal w pamięci koncepcje Biblioteki myśli ekonomicznej PTE z 1999 roku, pierwszą książkę – tłumaczenie pt. Godne społeczeństwo. Program troski o ludzkość, która napisał John K. Galbraith i jej rozwinięcia, m.in. w postaci własnej ekonomicznej biblioteki rodzinnej (EBR). Dodałem dosiej biblioteki mniej znana książkę **Tadeusza Kotarbińskiego**, pod tytułem "Hasło dobrej roboty", wydaną w latach sześćdziesiątych minionego stulecia. Twierdze, że nie istnieje bariera efektywności i sprawności w istocie prakseologii, ponieważ efektywność jest w modelu sprawności dla prakseologa rodzajem sprawności, klasyfikowanym „obok”, m.in. skuteczności w prakseologicznym modelu sprawnego działania we celach godziwych. Sprawność w przesłaniu prakseologicznym jest godziwym działaniem sprawnym, czyli działaniem efektywnym i skutecznym. Kluczowym dla mnie słowem porządkującym jest godziwość celów, co znaczy, że ramy sprawności określa działalność w celach godziwych, a nie każde działanie człowieka, jego społeczności i jego organizacji. Stąd dopiero możliwe jest przejście interaktywne do trzeciej kwestii, postawy uczestniczącej człowieka w wymiarze moralności i zasad etyki. Bardzo dobrze, że to zagadnienie zostało naświetlone „dziś” z pozycji etyki. Wtedy problem moralny każdego z nas może stać się także problemem prakseologicznym. Prakseologicznym, ale nie znaczy, że „oderwanych” od okoliczności, w tym tzw. warunków krytycznych, ekstremalnych lub kryzysowych. Pozostaje na zakończenie subiektywna konkluzja. Skoro w naszej pamięci istnieje dorobek PTE w

zakresie teorii praktyki planowania rozwoju społeczno-gospodarczego, to, gdy dodamy, że „mamy” wspólne doświadczenie doradcze w administracji rządowej, otrzymujemy wiedzę, zweryfikowaną przez doświadczenie społeczne i zawodowe. W sensie planistycznym „nadchodzi czas” na projekcje skutków zaprojektowanej regulacji w postaci aktów prawnych i takiej polityki społecznej państwa, która do procesu oddłużania „doda” proces i prawo o restrukturyzacji i finansach publicznych. Z natury instytucjonalnej państwa (w roli ekonomicznej, współczesnej) wynika m.in., że państwowej instytucji oddłużeniowej nie będzie można wkomponować się w ramy ustrojowe przy sprzecznych „wewnętrznie” funkcjach ustawy o finansach publicznych tzw. budżetu zadaniowego i ordynacji podatkowej. Moralność płatnicza to moralność „jednej strony” umowy. Oczywiście – każdego i każdej osoby w przestrzeni umów, zasady ekwiwalentności i równości osób wobec prawa. W prezentowanym na dzisiejszym seminarium znaczeniu moralność zachowuje charakter konserwatywny i niejednoznacznie przypisany konkretnej osobie. Można zapytać o wzorce, ponieważ dominujące znacznie w socjologicznej charakterystyce postaw ma kulturowy model „swojski”, sytuacyjny i mikroekonomiczny. Może w przyszłości bliższa współpraca socjologów, ekonomistów i prakseologów zbliży PTE „lepszego” rozwiązania problemów płatniczych, jako problemów osób i społeczności, w Polsce i na świecie. Tym bardziej, że powracają znane problemy zadłużenia prywatnego i publicznego, z którymi nasze społeczeństwo i państwo okresowo, cyklicznie”, jeszcze sobie z nie radzi dostatecznie sprawnie (skutecznie i efektywnie, w dłuższych okresach 40-50 lat). Dziękuję.

#### **Profesor Elżbieta Mączyńska:**

Dziękuję. **Pani profesor Lisowska** wiele lat pracuje w Komisji Europejskiej w związku z tym zapewne ma szersze spojrzenie niż my. Pani profesor jest autorką fascynującej książki o instytucjonalnych rozwiązaniach. To jest książka w języku polskim i angielskim opublikowana jednocześnie, w tym samym tomie. Pani profesor zawarła tam tezę, która zapadła w mojej pamięci - jeżeli w transformacji rzeczywistość wyprzedza rozwiązania instytucjonalne, to sprzyja to tworzeniu się struktur mafijnych i różnego rodzaju struktur o nieuczciwości moralnej. Pani profesor chyba nie przypuszczała, że ta teza na długo zostanie w polskiej rzeczywistości.

#### **Profesor Lisowska:**

Dzień dobry Państwu. Ja już nie pracuję w Komisji Europejskiej, w tej chwili jestem wyłącznie profesorem SGH. Tym niemniej na koniec wystąpienia będę miała dla Państwa pewien komunikat. Wszystkie wypowiedzi były niesłychanie interesujące. Rzeczywiście przez 8 lat zajmowałam się kredytami konsumenckimi. Pracowałam w dziedzinie kredytowania konsumenckiego i muszę powiedzieć, że nasza mentalność liberalna mówi nam, że kredyt to jest coś w rodzaju dodatkowego dochodu. Mówią tak osoby które udzielają kredytu, jak i ci, którzy biorą kredyt. To jest zgubne przeświadczenie. Druga obserwacja. Jadę dzisiaj samochodem, Provident reklamuje swój kredyt, 86% RRSO. Moja konkluzja jest taka. Licząc się z tym, że 1/3 osób nie spłaci go, to oni i tak wyjdą na swoje. Ja wiem, że w Polsce nie ma pełnej ustawy antylichwiarskiej, tylko jest częściowa. Teraz tak, kolejna kwestia. Kto jest winien i kiedy? Czasami winna jest natura. Umiera ktoś z rodziny i najbliższym nie wystarcza by spłacić zadłużenia. Ktoś się rozwiódł, jakaś choroba, to się zdarza. To jest jedna z przyczyn, wcale nie rzadka. Druga sprawa to jest etap, w którym się bierze kredyt. Muszę Państwu powiedzieć, że nie ma w tej chwili przywoitych uregulowań dotyczących zasad badania zdolności kredytowych. Jak powinny moim zdaniem wyglądać takie zasady. Kiedy ja przykładowo biorę kredyt, powinnam sobie zrobić budżet, prawda - biorę tyle, będę spłacać tyle, co miesiąc mam płacić tyle. Oprócz tego powinnam porównać, czy to jest rzeczywiście najtańszy kredyt. Po to jest RRSO. Nie ma w tej chwili takiej regulacji, nawet w dyrektywie o kredycie konsumenckim. Sprawa jest taka, że kredytobiorca powinien być tego świadom, że on to powinien spłacić. Często zdarza się, że kredytobiorca po prostu nie ma takiej wiedzy. Czy jemu przyjdzie do głowy, że 86% RRSO oznacza, że on tego prawdopodobnie nie spłaci? Podejrzewam, że nie. W Polsce już nie jest tak źle. Natomiast na przykład w Wielkiej Brytanii twierdzono, że Brytyjczycy nie rozumieją, co to jest procent. Okej, już nie będę więcej komentować. Natomiast powinna być rzeczywiście solidna edukacja, bo czy konsument

potrafi przeanalizować dokument, który poprzedza kredyt. Nie, ale w jego umowie o kredyt będzie to samo. Czyli on nadal nie będzie tego rozumiał, nie będzie wiedział, czym to grozi. Oczywiście konsumenci istnieją bardzo różni, są np. wykształceni ci, którzy rzeczywiście mogą oszukiwać. Są też niewykształceni i oni po prostu nie rozumieją. Ewentualnie są w takiej sytuacji życiowej, że nie mają ruchu - umiera członek rodziny i on musi wziąć kredyt. Trzecia sytuacja, która się pojawia. Może Państwo jeszcze tego nie odczują, jednakże są młodzi konsumenci, którzy piszą w Internecie cały czas. Nie wiem czy Pani pamięta moje pytanie podczas poprzedniej sesji: Czy oni są objęci jakimkolwiek nadzorem w Polsce? Moim zdaniem nie. A to jest niesłychanie groźne. Już kończę. Mianowicie, wczoraj czy przedwczoraj została opublikowana konsultacja publiczna, która ma prowadzić do ewaluacji dyrektywy o kredycie konsumenckim. Tam są pytania na temat badania zdolności kredytowej, na temat wiedzy konsumentów oraz lichwiarstwa. Przyślę Pani profesor link do tej konsultacji, to jest publiczne. Każdy może się wypowiedzieć, co na ten temat sądzi. Dziękuję.

### **Profesor Bogdan Liwiński:**

Bogdan Liwiński, Uczelnia Europejska. Powiem polemicznie, odnośnie jednej z tez **profesora Szulczewskiego**. Otóż chodzi mi o apel na temat o zdrowiejszej roli edukacji, jeżeli chodzi o zwalczanie tego permissywizmu moralnego w gospodarce. Otóż, chcę powiedzieć, że edukacja nie jest tutaj właściwą metodą. Właściwą metodą jest po prostu wychowanie. Jest to coś innego, niż edukacja. Dowodem jest fakt, że społeczeństwo wielkomięskie świetnie wyedukowane, przeważa w cwaniactwie. Natomiast ludzie mniej wyedukowani mają mocniejsze kręgosłupy moralne. Co to znaczy. To znaczy, że edukacja nie pomoże. Nie chcę powiedzieć, że ona szkodzi, ale na pewno nie pomaga. Pomaga w przestrzeganiu dekalogu. To jest absolutnie wystarczające do zwalczania wszelkiego rodzaju permissywizmu moralnego. Na zakończenie jako dowód przytoczę anegdotyczny przykład. Kilkanaście lat temu pojawiła się w mediach informacja, iż w Amerykańskim West Point na uczelni wojskowej zwolniono cały rocznik z powodu takiego, że jeden ze studentów zrobił plagiat w pracy magisterskiej. Zwolniono cały rocznik na zasadzie domniemania winy - podobno pozostali wiedzieli, a nie ujawnili tego. W tym samym czasie **Pan Zamoyski** (jeden z potomków znanego rodu) utworzył w Polsce fundację na rzecz przeciwdziałania plagiatom i ściągania. Wtedy też, przez całą Polskę przetoczył się szyderczy chichot. Brali w nim udział celebryci, ministrowie, politycy chwając się jak to oni kiedyś ściągali. To jest właśnie przykład, że nie edukacja, a wychowanie które idzie z góry procentuje. Na temat etyki w biznesie setki tomów już wyprodukowano literatury, lecz nie poprawia to sytuacji. Dziękuję.

### **Hans Petter, socjolog**

Dobry wieczór, jestem socjologiem. Jako pierwszy jakiś czas temu poruszyłem temat 6 tysięcy nowych spraw i 140 tysięcy przeciętnego zadłużenia w ciągu ostatniego roku, tak? Tak. To jest zero, mniej więcej 0,5 promila całego społeczeństwa, a łączna suma, jak dobrze jeszcze potrafię liczyć, wynosi miliard złotych. To naprawdę niewiele. A my robimy z tego model z tym dużym kijem problemu moralnego, jednakże w moim mniemaniu to chyba przesada. To jest jedna sprawa. Zwłaszcza, jak się porównuje z 300 miliardami euro o których Pan wspominał. To, co mi przeszkadza, to użycie takiego pojęcia niemoralności z premedytacją. Tak jak Pani profesor powiedziała, że dość duża część to są losowe sprawy na które nie mamy wpływu. Wspomniała Pani o skrajnych przypadkach w których brano kredyt na edukację dzieci, wyżywienie rodziny czy podstawowy remont mieszkania. Osoby które biorą taką pożyczkę mając świadomość, iż nie dadzą rady jej spłacić, nie są z natury niemoralni. Ale jak się mówi w kontekście przedsiębiorstwa to używamy pojęcia wirus moralny i tak dalej. Przedsiębiorcy mówiąc o wirusie moralnym wspominają wówczas o kryzysie płatniczym, o niemożności płatniczej i tak dalej. Nagle zupełnie inne nazewnictwo do tego używamy. Mimo, że problem tu jest dużo większy, prawda. Jak chodzi znów o państwo, to znów mówimy o niemoralności obywateli do spłacenia zadłużenia. Chciałem Państwu jeszcze jedno pytanie zadać. Nie wiem, kto mi odpowie. Czy to doprowadzi do dysfunkcyjności gospodarczej? Jakże to ma w ogóle znaczenie? Jakże to ma znaczenie w funkcjonowaniu przedsiębiorstwa? Dziękuję bardzo.



### **Dr Krzysztof Grabowski:**

**Krzysztof Grabowski**, doktor nauk prawnych w Katedrze, obecnie emeryt, przedtem działałem wraz z Komisją Etyki. Pan profesor wspominał o tych raportach KNF-owskich. Dzięki przyzwoleniu Pana profesora, wielokrotnie korzystałem także z tych raportów. Na ich podstawie przygotowywałem prezentację na różne konferencje, seminaria i warsztaty. Najciekawszą dla mnie częścią, Pani raportu jest to równanie. Pani profesor wydzieliła grupy, laksyzmów i rygorystów. Zbadała relacje, jak oni się zachowują, jakie mają poglądy w zależności od tego jak oceniają zachowanie instytucji finansowych. Tam bardzo wysoka kumulacja wyszła. Tak na dobrą sprawę, instytucje finansowe same sobie takich właśnie klientów wychowują. Natomiast, chciałem się odnieść do wypowiedzi Pana profesora Szulczewskiego, który zwrócił uwagę na pewien element z raportów. Widocznie przeoczyłem, że największy poziom, takiego permisywizmu jest wśród osób o wyższym wykształceniu. Pani profesor Mączyńska z kolei powiedziała, jaki miała problem na SGH-u z obroną etyki biznesu. Ja miałem podobny problem, niestety przegrałem. Ponieważ prowadziłem swojego czasu na Akademii Koźmińskiego w International Business School zajęcia dot. moralności w biznesie. Jest to bardzo pokrewne, krzyżujące się z etyką biznesu. Początkowo miałem w ciągu jednego semestru 30 godzin. W kolejnej edycji już obcięto do 15 godzin. Później po edycjach, całkowicie skasowano ten przedmiot. Kiedyś w mojej obecności **profesor Gasparski** zapytał się ówczesnego rektora: Dlaczego? Odpowiedź bardzo lapidarna i cyniczna: Widocznie Senat nie uznał tego przedmiotu za potrzebny. Proszę Państwa, tą edukację po prostu totalnie się ignoruje. Uczelnie nie zwracają na to uwagi. Jeszcze chciałbym się odnieść do ostatniego czynnika z raportu Pani profesor - tam, prawie 1/3 nie zapoznaje się z umowami które podpisuje. Proszę Państwa ja miałem jeszcze bardziej skrajny przypadek. Prowadziłem kiedyś mediacje, bo jestem również mediatorem sądu polubownego przy KNF. Gdzie, występował adwokat w imieniu swojej córki, którą namówił na podpisanie umowy finansowej. W którymś momencie tak na boku grzecznie zapytałem, Panie mecenasie, ale czy Pan czytał to zastrzeżenie, które bezpośrednio jest nad Pana podpisem? Żadnym drobnym drukiem, wyraźnie opisane zastrzeżenie, które ograniczały jego prawa w pewnym stopniu. Adwokat odpowiedział „A ja nie czytam tego, co podpisuję”.

### **Dr Ryszard Banajski:**

**Ryszard Banajski**, Towarzystwo Naukowe Prakseologii. Ja tylko zasygnalizuję dwa wątki, jeśli chodzi o moralność płatniczą. **Pani profesor Mączyńska** przedstawiała panelistów pod kątem ich pola badawczego. Ja myślę, iż tu wyszło wiele takich problemów, że aż chciałoby się zadać pytanie. Dlaczego tak się dzieje? Trzeba by odwołać się do historii gospodarczej. Wręcz do Hammurabiego, a być może do wcześniejszych czasów. Bo to wiele wyjaśnia. Na przykładzie swojego życiorysu, zaobserwowałem, iż w latach 60. wiele zachowań tłumaczy dzisiejszy tok myślenia. Przykładowo ogromna pazerność państwa. Wiadomo, że cały przemysł i powstawanie z ruin to była zasługa chłopstwa. Stąd właśnie moralność u chłopów, taka szczególna, że jeśli się coś da wyrwać od państwa, to wyrwam i mam czyste sumienie, prawda. Więc, ja nawet miałbym zastrzeżenia, co do pewnych wyników generatywnych tych badań. Nie dlatego, że autorzy źle robili. Tylko dlatego, że podejrzewam tam po prostu pewien drugi nurt, takiej nieszczeroci. Kwestia druga, to już taka węższa. Chodzi mi o moralność płatniczą, ale w takim zakresie egzekwowania długów. Proszę zwrócić uwagę, że dzisiaj jak byśmy nastawili telewizor o tej porze, to znajdziemy parę filmów, które dotyczą wątku egzekwowania długów. Tam jest brutalny mord, tam wszystko odbywa się w sposób wręcz krwawy. Oczywiście to jest sprawa fabuły filmowej, w badaniach pewne sprawy wyszły. Prawda jest taka, że za mało mówimy o tym jak uwrażliwić społeczeństwo aby w sposób humanitarny egzekwowało długi. Dziękuję.

### **Profesor Elżbieta Mączyńska:**

Bardzo dziękuję. Proszę Państwa, zamykam listę dyskutantów. Niezmiernie Państwu dziękuję za wierne trwanie, mimo później godziny. Teraz naszym zwyczajem jest oddanie głosu uczestnikom panelu, ale w odwrotnej kolejności.

### **Prof. dr hab. Piotr Masiukiewicz:**

Mianowicie wszystko zależy od tego, jaka jest skala nieterminowych płatności i zatorów w danej gospodarce oraz w danych branżach, jakie są powiązania, a jak wygląda efekt domina. To może

oczywiście spowodować głęboki kryzys gospodarczy. Nie mieliśmy w historii gospodarczej kryzysu takiej sytuacji. Dziękuję.

**Dr Jacek Furga:**

Nie jest problemem te 6,5 tysiąca bankructw, bo to są trudności, które zostały już poprzez bank rozwiązane. Natomiast zadłużonych jest 2 760 000 Polaków z łączną kwotą 73 miliardy złotych, to jest tylko sprostowanie. Kredyt jest dynamiczny, dopiero od czterech lat jest to nowa forma rozwiązywania problemów. Pytanie Pani profesor, dług jest prywatny czy instytucjonalny i kto od kogo pożycza? Nasunął mi się jeszcze jeden temat, o którym nie wspomniałem. Powiązania managerów podmiotów gospodarczych, którzy dla celów gospodarczych zaciągają zobowiązania, jako konsumenci. Bo jest łatwiej i taniej. Na przykład w tej grupie frankowiczów jest mnóstwo kredytobiorców, którzy korzystając z taniego franka i z łatwości uzyskania kredytu w CHF, zaciągnęło na działalność gospodarczą i na biznesy. Stąd są te problemy. Także tutaj jest dodatkowy element badania moralności w tym aspekcie.

**Dr hab. Grzegorz Szulczewski (aut.):**

Ja oczywiście zgadzam się, że sama edukacja nie wystarczy. Jednakże prowadzenie przedmiotów akademickich z zakresu etyki jest też pewną formą wychowania. Tutaj robimy na przykład studium przypadku. W jakiś sposób konsekwencje tych działań niemoralnych można ukazać. Jennifer Jackson w swojej książce o etyce biznesu, zastanawiając się, jakie cnoty powinien posiadać klient, konsument i biznesmen, mówi, że w ostateczności chodzi o zwykłą przyzwoitość. To jest bardzo trudne, żeby coś takiego uzyskać. Natomiast jeszcze jedno. Ponieważ jest taka godzina, więc można to powiedzieć. Jeden z amerykańskich filozofów moralnych napisał: Wszystkiego, co naprawdę trzeba wiedzieć, o tym, jak żyć, co robić, jak postępować nauczyłem się w przedszkolu. Tam się nauczyłem, że trzeba dzielić wszystko, postępować uczciwie, nie bić innych, odkładać na miejsce, każdą znalezione rzecz, sprzątać po sobie. Nie brać nic, co do mnie nie należy, powiedzieć "przepraszam", jeśli się kogoś uraziło. Myć ręce przed jedzeniem, spuszczać wodę. To też jest dekalog taki bardziej współczesny. Ponieważ rodzice pracują, a stosunek do kościoła jest różny to dlatego pozostaje uczelnia, jako miejsce wychowania młodzieży. Na koniec podsumowując: wydaje mi się, że bardzo ważne jest, żeby etyka była przedmiotem akademickim. Dziękuję bardzo.

**Prof. dr hab. Anna Lewicka-Strzałecka:**

**Pan profesor Szulczewski** wyraził rozczarowanie, że hierarchia którą otrzymujemy w kolejnych edycjach badania jest względnie trwała i uznał to za dowód bezradności edukacji etycznej. Ja, jako badacz zawsze się bardzo cieszę, że hierarchia ma podobny kształt, gdyż to jest dowód rzetelności przeprowadzonych badań. Natomiast, jeśli chodzi o tą bezradność edukacji etycznej, to jest tak, iż normy moralne są bardzo trwałe i wielorako uwarunkowane przez edukację, wychowanie, przez warunki społeczne, ekonomiczne, poprzez kulturę oraz religię. Więc nie wystarczy jeden czynnik, żeby tutaj coś drgnęło. Drugie pytanie było takie: Dlaczego nie ma ewolucji w kierunku bardziej rozwiniętych cywilizacji? Otóż, ja oczywiście nie miałam czasu żeby o tym wspomnieć, ale jeżeli byśmy chcieli to nie można porównać wyników tych badań, które otrzymano z wynikami w innych krajach. Ponieważ takiego modułu pytań nie zadawano. Zadawano niektóre z tych pytań. Na przykład o akceptację dla płacenia gotówką, by uniknąć VAT. Pytanie było w Europejskim Sondażu Społecznym. Było na ogromnych próbach w wielu europejskich krajach, aż siedemnastu. O niezwracanie uwagi kasjerowi, który pomylił się na własną niekorzyść. Czy zawyżanie wartości poniesionych szkód, by uzyskać nienależne odszkodowania. Polacy wcale nie wypadli w tym gorzej niż inne kraje. Także z tą ewolucją do tych cywilizacji, bardziej cywilizowanych czyli na poziomie deklaratywnym my jesteśmy porównywalni.

**Prof. dr hab. Anna Lewicka-Strzałecka:**

Pani profesor bardzo słusznie zwróciła uwagę na ten rozdźwięk między deklaracją dotyczącą wywiązywania się z zobowiązań finansowych a tym, co rzeczywiście jest. To jest rozdźwięk między deklaracjami a działaniem. Chciałam przypomnieć refleksję świętego Pawła, który pytał się: dlaczego

robię rzeczy, które uważam za złe a nie robię tych, które uważam za dobre? Dziękuję oczywiście za te propozycje rozszerzenia, bardzo ciekawe. Być może skorzystam z nich.

**Prof. dr hab. Iwona Jakubowska-Branicka (aut.):**

Ja na koniec chciałabym jednak postawić pytanie, na ile państwo jako instytucja jest odpowiedzialne za taki, a nie inny kształt umów, które dają nam do podpisu firmy pożyczkowe? O nich dziś mówiłam. Właściwie po przeprowadzeniu tych badań i przeanalizowaniu skal miałam poczucie, że nie nadano im żadnego właściwie toku, że klienci firm pożyczkowych są zupełnie bezradni w obliczu tego, w jaki sposób są traktowani. Rozmawiałam wczoraj z **Panią profesor Łętowską**, która jest wybitnym prawnikiem i podzieliłam się z nią tą refleksją, a ona odpowiedziała tak: Ależ Pani Iwono, to nieprawda. Bo przecież jest coś takiego, jak troska o to, żeby w umowach nie było klauzul abuzywnych. W państwach starych demokratycznie, to jednak państwo jako instytucja pilnuje, żeby w umowach nie było klauzul abuzywnych. Natomiast, słusznie zwróciła uwagę, że w tych państwach demokratycznie rozwiniętych, nie mają aż takiego pola do popisu piramidy finansowe i inne tego typu organizacje, bo jednak państwo pewnych rzeczy pilnuje. Tyle na ten temat chciałam powiedzieć.

Podobno głównymi beneficjentami transformacji jest inteligencja, ludzie najlepiej wykształceni, myślę, że niekoniecznie jest to prawda. Uważam, iż wszyscy przyzwyczailiśmy się tak mówić, lecz tak naprawdę to są grupy społeczne, które o wiele więcej skorzystały na transformacji. Przykładowo są to rolnicy, o których się nie mówi z niewiadomych powodów. Oni są tak naprawdę głównymi beneficjentami transformacji. Na własnym przykładzie, ja porównam sobie swoją sytuację materialną z okresu PRL-u, z obecną, to w gwałtownego skoku nie da się tego zauważyć jeżeli żyje się z uniwersyteckiej pensji. Wszystko zależy od tego, jaki sposób miary przyjmujemy. Kiedyś uczestniczyłam w tej niesłychanie interesującej dyskusji na temat tempa wzrostu dochodu narodowego. Zawsze tu wśród ekonomistów czuję się onieśmielona, ponieważ nie jestem ekonomistką, więc zawsze obawiam się, że czegoś nie wiem. Jednak cały czas sobie wtedy myślałam, że cóż tu dyskutować o tempie wzrostu dochodu narodowego, jeżeli nie mówi się o tym, z jakiego poziomu ten wzrost jest. Czy z -10 czy z +2. Tak naprawdę to tempo wzrostu dochodu narodowego, o niczym nam nie mówi. Ponieważ jak startujemy z -10, to zanim do zera dojdzie, to i tak dalej jest bardzo źle. Dziękuję.

**M:**

Jedno o uzupełnienie dla tutaj Pani profesor, lista klauzul abuzywnych jest od dziesiątek lat prowadzona w Polsce przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Tam jest kilkaset pozycji jeszcze. Dziękuję.

**Profesor Elżbieta Mączyńska:**

Proszę Państwa, nasi paneliści zasłużyli na wielkie brawa. Bardzo Państwu wszystkim dziękuję. Dziękuję też Państwu za wytrwałość. Jeszcze tylko jeden komunikat. Otóż, 28. i 29., przy współudziale Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, jest wielka konferencja. Pierwszy dzień jest po angielsku, drugi zaś po polsku, z okazji 70-ecia, 70. urodzin profesora Grzegorza Kołodko. Serdecznie Państwa na tę konferencję zapraszam. Odbywa się to w Akademii Leona Koźmińskiego. Zarejestrować się trzeba, ale konferencja jest nieodpłatna. W pierwszej części będą występowali nobliści. Będą też materiały. Więc bardzo Państwa zachęcam do udziału i do wypowiedzenia się. Proszę tylko dopilnować, żeby się zarejestrować, można to zrobić również na naszej stronie. Organizatorzy zapraszają też na poczęstunki, kawę, lunch i tak dalej. Dlatego też muszą mieć mniej więcej orientację, ile osób będzie. Proszę Państwa, bardzo dziękuję z nadzieją, że się spotkamy 28. i 29.